



TYGODNIK SUWALSKI

ISSN 1427-2318
NR 39 (515) ROK XI

27.09.2000 r.

CENA
1,00 zł

Z

L

O

T

U

P

T

A

K

A



Jezioro Szelment





NA EUROPEJSKIM POZIOMIE

W ubiegły wtorek, 19 września, odbyło się w siedzibie oczyszczalni ścieków spotkanie z zarządem Fundacji Ekofundusz z okazji zakończenia kolejnego etapu modernizacji oczyszczalni ścieków. Uczestniczyli w nim prezes zarządu fundacji prof. **Maciej Nowicki** oraz jego wiceprezesa - **Marianna Nyczaj** i **Michał Wilczyński**, przewodniczący Rady Miejskiej **Andrzej Kolenkiewicz**, prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**, wiceprezydenci **Maria Lauryn** i **Mieczysław Jurewicz**, członkowie zarządu miasta, przedstawiciele suwalskich firm współpracujących z Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji oraz zakładów wodociągowych z innych miast.

Przed dwoma laty Sejm przyjął ustawę o ściekach, która zobowiązała przedsiębiorstwa zajmujące się eksploatacją oczysz-

czalni ścieków do zminimalizowania powstających w trakcie procesu technologicznego odpadów. Realizując nowe prawo, suwalskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w lutym 1999 r. rozpoczęło kolejny etap modernizacji oczyszczalni ścieków. Unowocześnienie polegało na zainstalowaniu nowoczesnego sprzętu: prasopłuczki, separatora piasku, zagęszczarki osadu, wirówki do osadu, węzła do higienizacji osadu wapnem i ładowarki osadem. Ponadto przygotowano ok. 6 tys. mkw. placów składowych, przebudowano system monitoringu oraz wykonano nowe rurociągi i wybudowano drogi dojazdowe do obiektów itp. Inwestycję zakończono w bieżącym miesiącu, a jej koszt wyniósł ok. 3,8 mln zł. Bliższe 1/3 tych kosztów sfinansowała Fundacja Ekofundusz, a 500 tys. zł pożyczył Wojewódz-

ki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Próbna eksploatacja nowej instalacji wykazała, że założone zadania są w pełni realizowane. Ilość osadów zmniejszyła się o 30 proc., piasku – o 66 proc. Od tego czasu suwalska oczyszczalnia spełnia wszystkie normy europejskie.

- W działaniach proekologicznych nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa. Wspólnie z dyrekcją Wigierskiego Parku Narodowego

2004 r., inwestycji wyniesie ok. 9,8 mln euro, z czego 54 proc. pokryje ISPA. Resztę funduszu musi zapewnić inwestor. Liczymy też na życzliwość Ekofunduszu – powiedział prezydent Suwałk.

- Jeśli Suwałkom będzie potrzebna kolejna pomoc, to na podstawie stosownych wniosków jej nie odmówimy – zapewnił prezes Ekofunduszu.

- Pomimo poniesienia sporych kosztów na modernizację, w przyszłym półroczu nie podniesiemy opłat za odprowadzanie ścieków – powiedział dyrektor PWiK **Witaliasz Rychlik**.



Witaliasz Rychlik, Marianna Nyczaj, Maciej Nowicki, Grzegorz Wołagiewicz i Grzegorz Kochanowicz.

zgłosiliśmy do programu ISPA cały zestaw projektów, m.in. budowę stacji uzdatniania wody, rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Koszt tych, realizowanych do

Po oczyszczalni gości oprowadzał **Grzegorz Kochanowicz** – główny specjalista ds. technicznych i technologicznych w PWiK.

Tekst i foto: **Z. Gałaszewski**

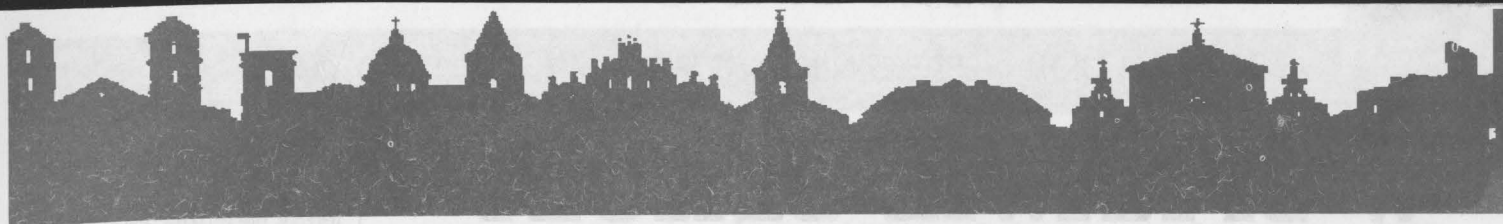


W JESIENNYM NASTROJU

Pokaz pieczenia sękacza stanowił jedną z głównych atrakcji V Suwalskiego Jarmarku Turystycznego, który odbywał się w dniach 15-16 września br. w parku Konstytucji 3 Maja. Sztukę kręcenia „króla wśród ciast” demonstrowali mistrzowie kuchni z Domu Pracy Twórczej w Wigrach. Oprócz mieszkańców Suwałk pokręcić sękacza mogli też m.in. uczestniczący w imprezie wicewojewoda podlaski **Leszek Lewoc**, przedstawiciele władz miejskich z wiceprezydent **Marią Lauryn**, a także goście pierwszego konkursu „Na potrawę regionalną”.

Zwykle jarmark odbywał się w lipcu. Ponieważ podczas minionych wakacji imprezę o podobnym charakterze zorganizował suwalski ROKiS, organiza-

torzy przenieśli jarmark na wrzesień. Nie jest to jednak najszcześniejszy termin – przyznaje prezes SIRT **Elżbieta Niedziejko**. Większość twórców ludowych zajęta jest obecnie pracami w polu. Nie ma już turystów, na których głównie liczyli wystawcy wyrobów rękodzielniczych. Pomimo to była to bardzo sympatyczna impreza, głównie za sprawą popularnego suwalskiego wodzireja **Wojtka Straszynskiego**. Dla najmłodszych mieszkańców Suwałk przygotowano szereg konkursów, m.in. ze znajomości Suwalszczyzny. Tradycją jarmarku stały się rajd rowerowy dla dzieci i młodzieży oraz rodzinne wędrowki nad Czarną Hańczę. Nie zabrakło też jedynego już chyba w naszym regionie kawała **Henryka Borowskiego**. (rł)



★ Na VII Międzynarodowe Targi Kowieńskie przyjedzie ponad 280 polskich i polsko-litewskich firm. Będzie to największa polska ekspozycja za granicą, nie licząc tegorocznego EXPO w Hanowerze. Z Suwałk wyjadą: Sabo z artykułami chemii budowlanej, Spółdzielnia Niewidomych z artykułami elektrotechnicznymi, szczotkami i pędzlami, Kruszbet z prefabrykatami drogowymi, Meblet i Junior z wyrobami dla dzieci. Na targach prezydent Grzegorz Wołgiewicz wręczy „Włócznię Jąćwingów”.

★ Nowym przewodniczącym rady nadzorczej Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej został na wniosek ministra skarbu **Jerzy Tchórzewski**, były dyrektor szpitala wojewódzkiego. Dotychczasowy przewodniczący **Władysław Harkiewicz** złożył rezygnację.

★ Lider podlaskiego SLD, poseł **Mieczysław Czerniawski**, poinformował, że klub poselski SLD poprze jego wniosek o utworzenie w województwie podlaskim dwóch okręgów wyborczych – białostockiego (7 mandatów) i łomżyńsko-suwalskiego z Mońkami (6 mandatów). Ma to umożliwić uzyskanie przez te powiaty własnej reprezentacji w parlamencie. (mes)

★ Dwaj funkcjonariusze suwalskiej Straży Miejskiej schwytali przestępcę Janusza B. poszukiwanego listem gończym przez ostatnie pięć lat przez policję, sąd i prokuraturę. Dzielni strażnicy zatrzymali go w trakcie rutynowego „czyszczenia” suwalskiego targowiska miejskiego z papierosów pochodzących z przemytu.

★ Rozpoczęła działalność ogólnodostępna firma doradztwa personalnego: CV-Online Polska. Jest ona polskim oddziałem

międzynarodowej sieci. Specjalizuje się w rekrutacji personelu przez Internet. Jest dostępna pod adresem www.cvonline.pl. Osoba, która składa swoje dane w CV-Online, ma do nich dostęp i w każdej chwili może je zweryfikować, uaktualnić. Jedynym warunkiem korzystania z wirtualnego pośrednictwa pracy jest dostęp do komputera i Internetu. Oferty zamieszczają tam także pracodawcy.

★ Wszystkie suwalskie spółdzielnie mieszkaniowe, Zarząd Budynków Mieszkalnych, szpital, firmy i instytucje, dyrektorzy większości przedszkoli oraz niektórych szkół podstawowych i średnich zwrócili się do Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej o uruchomienie ogrzewania. W rezultacie w 85 proc. zasobów, obsługiwanych przez PEC, jest ciepło. Należy współczuć tym, którzy są zmuszeni do przebywania w wychłodzonych pomieszczeniach. O podłączeniu ogrzewania decydują administratorzy budynków. Jeśli temperatura powietrza wzrośnie powyżej 12 stopni Celsjusza, natychmiast zareaguje „automatyka” i ciepło zostanie odcięte. Nie

należy się jednak tym martwić, gdyż w momencie gwałtownego ochłodzenia czujne na temperaturę urządzenia znów sprawią, że kaloryfery będą ciepłe. (d)

★ Suwalski Ruch Odbudowy Polski zorganizował 17 bm. obchody rocznicy napaści ZSRR na Polskę. Po mszy św. wiązanki kwiatów złożono pod Dębem Wolności w parku im. Konstytucji 3 Maja i pod budynkiem przy ul. Kościuszki 72, gdzie mieściła się siedziba UB i NKWD. W obu miejscach zapalono też znicze i odmówiono modlitwę. W okolicznościowym przemówieniu **Marek Domagała** (przewodniczący suwalskiego ROP) przypomniał tragiczne losy Polaków w ciągu minionych kilkudziesięciu lat.

★ W dniach 30 września – 1 października w Domu Pracy Twórczej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Wigrach odbędzie się ogólnopolski zjazd społecznych opiekunów zabytków i wojewódzkich konserwatorów zabytków. Uczestnictwo zgłosiło około 110 osób. Przewidziano część referatową, pokaz slajdów i wycieczki krajoznawcze. (ag)

KRONIKA POLICYJNA

Dwóch na jednego

Dwaj bandyci na parkingu niestrzeżonym przy ul. Kowalskiego napadli na motocyklistę. Zepchnęli go z pojazdu i dotkliwie pobili. Na zakończenie zatarali motor i odjechali w ślad. Jeden z napastników znany był poszkodowanemu. Później okazało się, że i suwalskiej policji, która szybko go schwytano. Poszkodowany odzyskał także swoją jawę.

Prosto w drzewo

Kierujący motocyklem MZ 250 19-letni mieszkaniec powiatu suwalskiego wjechał w las w miejscowości Węgielnia i uderzył w drzewo. Z pękniętą czaszką trafił do szpitala.

Mercedes najechał na rower

Kilka minut przed godziną 13.00 19 września na ul. Świerkowej kierowca mercedesa najechał na rowerzystkę i zbiegł z miejsca wypadku. Poszkodowana - 48-letnia suwalczanka -

z ogólnymi obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Kilka godzin później policjanci zatrzymali kierowcę mercedesa.

Rozkręcają tory

Między 13 a 20 września na stacji PKP Las nieznani sprawcy odkręcili od torów kolejowych trzy elektromagnesy wartości 6.600 zł.

Niebezpieczne zabawy

Dwaj chłopcy w trakcie zabawy na boisku osiedlowym przy ul. Kowalskiego przewrócili na swego kolegę metalową niezabezpieczoną bramkę. W wyniku uderzenia chłopiec doznał pęknięcia kości czaszki. Lekarze określają jego stan jako bardzo ciężki. Wypadek wydarzył się prawie w samo południe 19 września. (d)

Na podst. informacji udzielonych przez podkom. Krzysztofa Zielińskiego, rzecznika prasowego Komendy Miejskiej Policji, specjalisty ds. prewencji i przestępczości nieletnich Wydziału Prewencji KMP.

SPORT W SKRÓCIE...

★ W sobotę, 23 września, Wigry Suwałki w dziesiątej kolejce rozgrywek o mistrzostwo III ligi przegrały na własnym boisku z Jagiellonią Białystok 0:1 (0:1). Wielu widzów uważało, że jedyna zdobyta bramka przez gości padła z pozycji spalonej.

★ Jak co roku, w Pucku odbył się Międzynarodowy Turniej Juniorów w Piłce Siatkowej Korab Cup '2000 z udziałem 12 czołowych klubów polskich i gości zagranicznych, m.in. reprezentacji Litwy, Mostostalu Kędzierzyn, Chemika Bydgoszcz i AZS Olsztyn. Od kilku lat zapraszani są też tam siatkarze Suwalskiego Uczniowskiego Klubu Siatkówki.

Uczestniczące w turnieju drużyny zostały podzielone na dwie grupy. Suwalczanie trafili do grupy „B”, rozgrywając w niej pięć spotkań, z których przegrali tylko jedno. Pokonali kolejno Tauras Wilno 2:0 (25:17, 25:16), AZS Olsztyn 2:0 (25:20, 25:20), Jantar Pruszczy 2:1 (25:22, 24:26, 18:16), Skrę Bełchatów 2:1 (25:18, 23:25, 15:11) i przegrali z Truso Elbląg 1:2 (25:10, 20:25, 11:15). W meczu o trzecie miejsce z Korabem Puck nie wykazali już wszystkich swoich umiejętności i przegrali to spotkanie 0:2 (24:26, 23:25), zajmując w rezultacie czwarte miejsce.

(zg)



W SPRAWIE SZKOŁY

W minionym tygodniu na ręce prezydenta Suwałk Grzegorza Wołagiewicza wpłynęło pismo będące protestem pracowników Zespołu Szkół Rolniczych w Suwałkach Centrum Kształcenia Praktycznego na decyzję władz miejskich, dotyczącą ulokowania Wyższej Szkoły Zawodowej w budynku ZSR. Poniżej cytujemy obszernie fragmenty tego pisma.

„My, pracownicy Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego im. Wincentego Witosa w Suwałkach, gorąco protestujemy przeciwko utworzeniu na bazie naszej szkoły wyższej szkoły zawodowej! O zamiarach takich dowiadujemy się z mediów (!).

Jesteśmy zdumieni, że w dobie demokratyzacji życia społecznego nikt z nami nie rozmawiał i nie pytał o zdanie. Jest nam bardzo przykro, że władze Suwałk potraktowały nas przedmiotowo (...).

W dobie reformy staramy się sprostać oczekiwaniom środowiska. Powstały u nas nowe szkoły o specjalnościach i kierunkach pozwalających na łatwiejsze znalezienie pracy lub podjęcie działalności na własny rachunek po ich ukończeniu. Jesteśmy wciąż otwarci na potrzeby naszego regionu. Kształcimy i wychowujemy młodzież na najwyższym poziomie. Co trzeci absolwent dostaje się na studia, chociaż na starcie miał duże zaległości. Zawsze stawialiśmy na pracę i aktywność młodzieży, także w sporcie (...).

Dziwnym jest fakt, że osoby zaangażowane w tworzenie wyższej szkoły zawodowej nigdy nie były na terenie naszego Zespołu i nie zdają sobie sprawy, że utrzymanie tak rozległego terenu zieleni (...) możliwe jest tylko wówczas, gdy stanowi on warsztat dydaktyczny szkoły (...).

Zwracamy się z prośbą do przedstawicieli władz samorządowych i rządowych o odstąpie-

nie od zamysłu likwidacji szkoły. Nie chcielibyśmy uciekać się do metod ogólnie znanych a skutecznych ! (...).”

Powyższe wystąpienie otrzymali między innymi: Minister Edukacji Narodowej, Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, Marszałek Sejmiku Województwa Podlaskiego, Związek Nauczycielstwa Polskiego oddział w Suwałkach oraz media.

Odpowiedzią na protest nauczycieli jest stanowisko Zarządu Miasta Suwałk zajęte w tej sprawie. Oto jego tekst:

„Zarząd Miasta Suwałk wyjaśnia, iż o zamiarach związanych z ulokowaniem Wyższej Szkoły Zawodowej w budynku Zespołu Szkół Rolniczych wielokrotnie informowali dyrektora szkoły oraz kadrę pedagogiczną zarówno prezydent miasta Suwałk Grzegorz Wołagiewicz, jak też wiceprezydent Mieczysław Jurewicz. Zarzut kierowany do władz samorządowych dotyczący rzekomego nieinformowania nauczycieli o planach związanych ze szkołą jest więc całkowicie nieprawdziwy.

Władze samorządowe doceniają wkład nauczycieli w dorobek szkoły, jak też zaangażowanie młodzieży w prace związane z utrzymaniem zieleni miejskiej, ale nie mogą zgodzić się ze stwierdzeniem, że prawie cała zieleń w mieście jest ich dziełem. Szkoła uczestniczy na równych warunkach w ogłaszanych przez miasto przetargach, a w ich efekcie odpłatnie obsługuje niewielkie powierzchniowo tereny zielone.

Biorąc pod uwagę skutki wprowadzania reformy oświatowej, w następstwie której liczba dzieci uczęszczających do suwalskich szkół ponadpodstawowych zmniejszy się już w przyszłym roku o około dwa tysiące, oraz biorąc pod uwagę następstwa nadchodzącego niżu demograficznego można śmiało stwierdzić, iż powyższe fakty

uzasadniałyby zamknięcie nie tylko jednej, ale nawet dwóch szkół w mieście.

Uwzględniając również wysokość kosztów związanych z utrzymaniem tego najmniejszego zespołu szkół zawodowych, które znacznie przekraczają koszty utrzymania innych suwalskich szkół ponadpodstawowych w mieście, a także mając na uwadze postępujący wzrost zadłużenia szkoły, zasadnym jest planowanie umiejscowienia wyższej uczelni w tejsze placówce.

Zamiar powstania uczelni w Suwałkach jest z uporem realizowany przez wszystkie te osoby, które widzą w tym przedsięwzięciu szansę dla naszego miasta i jego tysięcy mieszkańców. Gdyby nie determinacja i

odwaga ludzi patrzących szerzej aniżeli ich partykularne interesy, nie można byłoby mówić o realizacji jakichkolwiek istotnych przedsięwzięć dla miasta czy regionu. Rozdarcie zaś pomiędzy różne grupy interesu prowadzi jedynie do stagnacji i bierności. Tylko dzięki wzajemnej mobilizacji, tworzeniu szerokiego lobby na rzecz powstania wyższej uczelni w Suwałkach możliwe będzie osiągnięcie zamierzonego celu.

Zarząd Miasta wyraża swoje ubolewanie, iż w tak ważnym dla Suwałk momencie, w chwili, w której ważą się przyszłe losy dzieci i młodzieży tego miasta, brak zrozumienia dla wagi i doniosłości sprawy mógłby pogrzebać szansę Suwałk na posiadanie własnej Alma Mater kształcącej młodzież z całego naszego regionu”.

ZARZĄD MIASTA

Zarząd Miasta Suwałk na posiedzeniu w dniu 19 września 2000 r.

★ zatwierdził wniosek o zagospodarowanie polbrukiem, zielenią i elementami małej architektury części działki położonej przy ul. Noniewiczza 85B w Suwałkach;

★ podjął uchwałę w sprawie opracowania programu planowanego do realizacji w ramach programu celowego Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych „Domino”;

★ zatwierdził propozycję zadań priorytetowych w zakresie ochrony zdrowia i pomocy społecznej do realizacji w 2001 roku;

★ przyjął informację dotyczącą I Ogólnopolskiego Konkursu dla Samorządów Powiatowych „Osoba niepełnosprawna w społeczności lokalnej”;

★ zapoznał się z informacją dotyczącą działalności instytucji, placówek kultury oraz innych jednostek prowadzących działalność kulturalną na rzecz Suwałk w pierwszym półroczu 2000 r.;

★ zatwierdził propozycję priorytetów w zakresie zadań planowanych do realizacji w 2001 r. w dziedzinach: kultura, sztuka oraz turystyka;

★ zapoznał się z uchwałami Rady Społecznej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Suwałkach.

Na podstawie art. 37 ustawy z dnia 27 września 1990 roku – o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst Dz.U. nr 47 z 2000 r., poz. 544),

PREZYDENT MIASTA SUWAŁK informuje,

że spis wyborców będzie udostępniony do wglądu w dniach od 25.09.2000 roku do 29.09.2000 roku w Urzędzie Miejskim w Suwałkach, ul. Noniewiczza 10, pokój nr 415 (na IV piętrze), w godzinach pracy Urzędu, tj. w poniedziałek, wtorek, środę i piątek w godz. od 7.30 do 15.30, a we czwartek od godz. 8.00 do 16.00, tel. 566-38-43. W okresie udostępniania spisu do wglądu mogą być wnoszone reklamacje w sprawie nieprawidłowości jego sporządzenia.

248/2000

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent **Grzegorz Wołagiewicz** uczestniczył w:

★ nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszy Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej,

★ uroczystym otwarciu oddziału ratownictwa medycznego w siedzibie Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego (zdjęcie poniżej)



oraz spotkał się z zarządem Fundacji Ekofundusz **Maciejem Nowickim**, **Marianną Nyczaj** i **Michałem Wilczyńskim** z okazji zakończenia kolejnego etapu modernizacji oczyszczalni ścieków w Suwałkach. (ag)

Z PRAC KOMISJI

Na zaproszenie zastępcy komendanta Komendy Miejskiej Policji w Suwałkach **Dariusza Minkiewicza** członkowie **Komisji Oświaty i Wychowania Rady Miejskiej** mieli możliwość zapoznać się z działalnością policji w zakresie problematyki nieletnich na terenie naszego miasta.

D. Minkiewicz oraz naczelnik wydziału prewencji **Wojciech Rutkowski** przedstawili „Program działań prewencyjnych policji na terenie działania KMP Suwałki”. W dyskusji omówiono cały zakres problematyki związanej z niedostosowaniami dzieci i młodzieży oraz profilaktyką i diagnozą tego środowiska. Inspektor **Krzysztof Zieliński**, specjalista zespołu do spraw przestępczości nieletnich, zaprezentował „Powiatowy program działań Komendy Miejskiej Policji w zakresie przeciwdziałania przestępczości i patologiom wśród nieletnich”. Radni zaproponowali, aby program ten stał się bazą do podjęcia uchwały Rady Miejskiej w tym zakresie.

Na posiedzeniu zaopiniowano pozytywnie projekt uchwały w sprawie utworzenia szkoły przysposabiającej do pracy zawodowej w Specjalnym Ośrodku Szkolno – Wychowawczym nr 1 w Suwałkach. **Aleksandra Muszczyńska** - dyrektorka placówki - wyjaśniła konieczność powołania takiej szkoły. Problem objęcia nauką dzieci o specjalnych edukacyjnych stanowi jeden z priorytetów działań oświatowych.

Komisja wytypowała swego przewodniczącego do pracy przy opiniowaniu wniosków o nagrody Prezydenta Miasta Suwałk.

Grażyna Herbaczewska, naczelnik Wydziału Oświaty, Wychowania i Sportu Urzędu Miejskiego, przedstawiła informację dotyczącą procedury kontroli spełniania obowiązku szkolnego i jego egzekucji. Sprawują ją dyrektorzy placówek oświatowych. Po stwierdzeniu niespełniania obowiązku kierują do rodziców upomnienie. W razie jego nieskuteczności sprawa trafia na drogę egzekucji administracyjnej. Środkiem egzekucji obowiązku szkolnego jest grzywna nałożona na prawnych opiekunów dziecka. (zd)

DYŻURY RADNYCH

Radni suwalskiej Rady Miejskiej pełnią dyżury w pokoju nr 1 Urzędu Miejskiego (budynek starostwa Powiatowego w Suwałkach, ul. Noniewicza 10).

Radni klubu Forum Samorządowe Mieszkańców Suwałk dyżurują w **pierwszy czwartek miesiąca w godz. 16.00-17.00**.

Radni klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej pełnią dyżury w każdy **pierwszy i trzeci wtorek miesiąca przy ul. Mickiewicza 15 w godzinach 16.30 – 18.00** (3 października dyżur pełni **Grzegorz Misiewicz**). (ag)

W związku z przystąpieniem do opracowywania budżetu miasta na rok 2001 Zarząd Miasta ogłasza

PRIORYTETY W KULTURZE I SZTUCE NA ROK 2001

1. Wsparcie i promowanie inicjatyw środowisk twórczych.
2. Kontynuowanie działań w zakresie promowania dzieci i młodzieży szczególnie uzdolnionej oraz wyróżniania i nagradzania ich instruktorów i opiekunów w formie stypendiów i nagród.
3. Dofinansowywanie wydawnictw dokumentujących historyczny i kulturalny dorobek miasta, w tym prac dotyczących wydania monografii miasta.
4. Wsparcie różnych form edukacji kulturalnej w szczególności dzieci i młodzieży - teatralnej, muzycznej, filmowej, plastycznej.
5. Finansowanie lub dofinansowywanie imprez kulturalnych organizowanych na terenie miasta, np. imprez w ramach Dni Suwałk, uroczystości rocznicowych i świąt narodowych, festiwali, konkursów, przeglądów o charakterze co najmniej ogólnomiejskim.
6. Finansowanie bazy lokalowej i działalności miejskich instytucji kultury: Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej, Muzeum Okręgowego oraz Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki.
7. Finansowanie lub dofinansowywanie różnych form działalności kulturalno - oświatowej prowadzonej na rzecz miasta przez inne podmioty, w tym organizacje pozarządowe.
8. Kontynuowanie i rozwijanie współpracy z zagranicą – realizacja zadań wynikających z zawartych umów i porozumień.
9. Kontynuowanie działalności Miejskiej Orkiestry Dętej.
10. Wsparcie realizacji zadań w zakresie kultury i sztuki zawartych w „Strategii zrównoważonego rozwoju miasta Suwałki do roku 2015”.

PRIORYTETY W TURYSTYCE I WYPOCZYNKU NA ROK 2001

1. Wsparcie działań samorządu suwalskiego w zakresie rozwoju turystyki poprzez:
 - a) tworzenie lub współtworzenie systemu informacji turystycznej o mieście i regionie,
 - b) promocję miasta i ofert kulturalno – rekreacyjno – turystycznych na targach turystycznych i wystawach,
 - c) działalność szkoleniową, wydawniczą i wystawienniczą,
 - d) kształcenie regionalne dzieci i młodzieży,
 - e) rozwijanie turystyki kwalifikowanej we wszystkich jej formach w powiązaniu z imprezami turystycznymi.
2. Propagowanie turystyki jako formy aktywnego spędzania czasu wolnego, szczególnie w okresie ferii zimowych i letniego wypoczynku wakacyjnego.
3. Zapewnianie bezpieczeństwa osobom korzystającym z kąpielisk miejskich.
4. Wsparcie realizacji zadań w zakresie turystyki zawartych w „Strategii zrównoważonego rozwoju miasta Suwałki do roku 2015”.

W ramach ogólnopolskiej akcji „Dni otwarte w archiwach polskich” również suwalska placówka otworzyła swoje podwoje. Zainteresowani historią miasta i regionu mieszkańcy mieli okazję zwiedzenia archiwum i zapoznania się z jego bogatymi zasobami.

ZBIORY SUWAŁSKIEGO ARCHIWUM

Pracownicy Archiwum Państwowego w Suwałkach przygotowali dla miłośników historii regionu wystawę najciekawszych dokumentów archiwalnych, interesujących pod względem historycznym i wyróżniających się pod względem graficznym. Zainteresowani dziejami miasta suwalczanie zwiedzali magazyny, w których przechowywane są bezcenne dokumenty, i pracownice archiwistów. O wartości zbiorów oraz funkcji i dziejach placówki opowiadał **Sławomir Filipowicz**.

Historia suwalskiego Archiwum sięga lat dwudziestych

naszego stulecia. Mieściło się ono – tak jak dzisiaj – w gmachu Sądu Okręgowego w Suwałkach. Gromadziło materiały archiwalne władz wojewódzkich, gubernialnych i miejskich Suwałk i Augustowa z okresu zaborów. Zostało zlikwidowane w 1927 roku, a jego zbiory trafiły do Grodna. Decyzja o utworzeniu Powiatowego Archiwum Państwowego w Suwałkach zapadła dopiero w 1954 roku. Organizatorem i wieloletnim kierownikiem, a po przekształceniu na Wojewódzkie Archiwum Państwowe dyrektorem placówki była **Irena Filipowicz**, która 1 lipca 1990

roku przekazała pałeczkę swemu następcy **Tadeuszowi Radziwonowiczowi**. Archiwum mieści się w tej samej co przed laty, dziś pięknie wyremontowanej kamienicy przy ul. Kościuszki 69. Na uwagę zasługują przestronne, estetyczne i nowoczesne wnętrza. Zbiory suwalskiego Archiwum obejmują 616 zespołów, które liczą 164243 jednostki archiwalne i 1370 metrów bieżących. Pochodzą z XIX i XX wieku. Wśród dokumentów zachowały się też i unikalne z XVII i XVIII w. Większość materiałów dotyczy powiatów augustowskiego, sejneńskiego i suwalskiego z okresu zaborów i lat 1918-1975 oraz terenów położonych na zachód i południe od Niemna na Litwie i skrawka Białorusi obejmującego Grodno, a także obszaru między Niemnem a obecną granicą polsko-białorską. W ostatnich latach do archiwum trafiły dokumenty wytworzone przez najróżniejsze jednostki wojewódzkie i nie tylko w trakcie ponaddwudziestoletniego istnienia województwa suwalskiego.

Do najciekawszych i najwartościowszych archiwaliów należą akta miasta Suwałk, których jest ponad 5 tysięcy tomów, akta stanu cywilnego różnych wyznań z lat 1808-1913, księgi wieczyste i akta sądowe.

Suwalskie Archiwum solidnie przygotowało się do „dni otwartych”. Towarzyszyło im interesujące wydawnictwo, w którym obok podstawowych informacji o placówce zamiesz-



Tadeusz Radziwonowicz prezentuje archiwalia zgromadzone w nowym magazynie.

czono kilkanaście kopii archiwaliów.

Mieszkańcy miasta, a zwłaszcza nauczyciele i uczniowie, którzy tłumnie odwiedzili Archiwum, uznali, iż była to o doskonała lekcja historii o „małej ojczyźnie”, zapisana w źródłach archiwalnych. (dos)



Sławomir Filipowicz opowiada licealistom z I LO o historii i pracy suwalskiego archiwum

OGIEŃ STRAWIŁ WSZYSTKO

Pożar wybuchł w nocy z 14 na 15 września. Szczęśliwie się stało, że domowników nie było w domu. Mieliby niewielkie szanse na wyjście cało z tragedii.

O pożarze – kilka minut po godzinie pierwszej w nocy – straż pożarną powiadomili sąsiedzi, mieszkańcy bloku przy ul. Waryńskiego. Na miejsce tragedii udały się cztery wozy strażackie. Pomimo szybkiej interwencji, spłonęło całkowicie wyposażenie dwóch pokoi mieszkania na czwartym piętrze. Częściowemu zniszczeniu uległy kuchnia i łazienka. Wbrew pogłoskom nie doszło do wybuchu butli gazowej. Mieszkanie wynajmowało młode małżeństwo z dzieckiem.

*- Na szczęście w czasie wybuchu pożaru nie było ich w domu – mówi kapitan **Dariusz Siwicki**, zastępca komendanta Państwowej Straży Pożarnej w Suwałkach. – Mieliby wtedy niewielkie szanse na przeżycie.*

Zagrożone były też mieszkania sąsiednie, gdzie wdierał się już dym i trujące gazy. Straty wstępnie oszacowano na 50 tysięcy złotych, a uratowane mienie na 500 tysięcy.

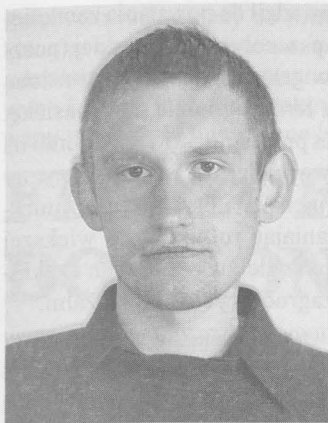
- Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej podpalenie –

przypuszcza podkom. **Krzysztof Zieliński**, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w

Suwałkach. – Potwierdzą to wyniki ekspertyz szczegółowych, które wykonuje policja. (d)



Ogień strawił wszystko. Przechodniów przerażają czarne czeluście okien.



Grzegorz Czerwiński jest suwalczaninem, absolwentem Kolegium Nauczycielskiego w Suwałkach. Od października rozpoczyna studia dyplomowe na Uniwersytecie Gdańskim.

Chcemy uświadomić społeczeństwu, że człowiek jest częścią przyrody i bez niej nie może się normalnie rozwijać, nie tylko w sensie biologicznym, ale i kulturowym.

- W jakim wieku są członkowie stowarzyszenia? Czy są to tylko ludzie młodzi?

- Zaczynaliśmy jako organizacja skupiająca głównie młodzież szkół średnich i studentów. W tej chwili zrzeszamy ludzi w wieku od 16 do 60 lat wywodzących się z bardzo różnych środowisk. Nie stawiamy żadnych granic wiekowych. Ważne jest jedynie zaangażowanie w działalność stowarzy-

lat planowany jest w dolinie Rospudy rezerwat przyrody, to najpierw trzeba go ustanowić, a dopiero potem wytyczać i budować drogę.

- Wilki to też temat kontrowersyjny...

- To prawda. Wilki czasami powodują straty wśród zwierząt gospodarskich. Jesteśmy jednak przekonani, że dobre zabezpieczenie inwentarza może te straty zminimalizować, a odszkodowania dla rolników powinny je w całości pokrywać. Ponieważ w tej chwili takie odszkodowania trudno uzyskać, są więc naciski na wojewodów, a ci z kolei występują do mini-

na i ich pozyskanie nie będzie takie proste. Będą też nasilały się naciski ze strony różnych światowych organizacji ekologicznych.

- Jeśli jednak dojdzie do realizacji tego wariantu budowy obwodnicy, to czy możliwy jest konflikt siłowy, jak miało to miejsce na Górze Świętej Anny?

- Jeśli sprawy zajdą aż tak daleko, to środowiska ekologiczne takiej akcji nie wykluczają. Kampanię w obronie Rospudy prowadzą te same organizacje co w przypadku Góry Świętej Anny. Mają już duże doświadczenie w prowadzeniu akcji obywatelskiego nieposłuszeństwa.

- Tamta akcja zakończyła się jednak niepowodzeniem ekologów...

- Myślę jednak, że obie strony czegoś nauczyła. Ekologów - że protestować trzeba znacznie wcześniej, na etapie planów, a stronę przeciwną - że potrzebne są kompromisy. Koszty, które poniósł inwestor na Górze Świętej Anny, to miliardowe straty. Za wszelką cenę trzeba takich akcji unikać.

- Jakie, Pańskim zdaniem, mamy w naszym mieście najważniejsze problemy do rozwiązania w zakresie ekologii?

- Jeśli chodzi o ochronę przyrody w Suwałkach, to nie widzę większych problemów. Może poza jednym: zbyt dużo drzew się wycina, a za mało sadzi.

- Skąd pochodzą fundusze na działalność waszego stowarzyszenia?

- Wszystkie projekty, które realizujemy, są finansowane ze składek członkowskich i z dotacji na dane przedsięwzięcia. Wszyscy pracują społecznie, także członkowie zarządu.

- Najbliższe plany stowarzyszenia to...

- Kontynuacja dotychczasowych projektów. Nasz biuletyn „Terra est” będzie wychodził co miesiąc w zwiększonym nakładzie dzięki wsparciu

dokończenie na str. 12

JESTEŚMY OD OCHRONY PRZYRODY

Z prezesem Stowarzyszenia Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych „Ruch na rzecz Ziemi” Grzegorzem Czerwińskim rozmawia **Anatolia Gagacka**.

- Czy suwalczanie mają świadomość ekologiczną?

- Niektóre osoby są świadome istniejących problemów ekologicznych, inne - nie. Dominującym obecnie światopoglądem, nie tylko w Suwałkach, jest postawa antropocentryczna, czyli szowinizm gatunku ludzkiego, traktowanie przyrody wyłącznie jako źródła zasobów naturalnych a nie jako żywego organizmu. Większość problemów - nie tylko ekologicznych, ale i kulturowych czy społecznych - bierze się stąd, że straciśmy więź z przyrodą, oderwaliśmy się od swych naturalnych korzeni.

- Czy właśnie po to, aby tę więź ponownie nawiązać, powstało Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Ekologicznych „Ruch na rzecz Ziemi”?

- Tak. Jesteśmy świadomi tego, że trzeba podjąć wszelkie możliwe działania, by odwrócić tę kolej rzeczy. Najważniejsze z nich to obrona zagrożonych miejsc przyrodniczo cennych i edukacja ekologiczna społeczeństwa. Świat stoi już właściwie na krawędzi katastrofy ekologicznej. Wiele osób tego nie dostrzega, chociaż objawy są bardzo widoczne, np. efekt cieplarniany.

szczenia. Jesteśmy otwarci na wszystkich, którzy podzielają nasz światopogląd i akceptują cele statutowe stowarzyszenia.

- Stowarzyszenie „Ruch na rzecz Ziemi” istnieje od dwóch lat. W tym czasie daliście się poznać jako przeciwnicy odstrzału wilków i budowy obwodnicy Augustowa przecinającej dolinę Rospudy. To wasze najbardziej spektakularne działania...

- Są to właściwie najważniejsze problemy na Suwalszczyźnie. Rospuda jest, jak określają to botanicy, perłą na skalę europejską z ostatnim w Polsce stanowiskiem miodokwiatu krzyżowego. Od dwudziestu lat jest tam projektowany rezerwat. Skoro Augustów potrzebuje obwodnicy, to powinna ona zostać wytyczona tak, żeby omijała ten rezerwat. Są takie możliwości. Sprawdziliśmy je nie tylko na mapie, ale obchodząc dolinę Rospudy wzdłuż i wszerz.

- Wasi przeciwnicy mówią, że skoro jesteście tacy mądrzy, aby zanegować dotychczasowy plan budowy, to powinniście też umieć wskazać inne rozwiązanie.

- My nie jesteśmy od budowania dróg, ale od ochrony przyrody. Jeśli od dwudziestu

sterstwa o pozwolenie na odstrzał wilków. W ubiegłym roku, mimo zezwolenia, do odstrzału nie doszło. Mam nadzieję, że tak będzie i w tym roku. Oczywiście nie rozwiązuje to problemu. Mamy przygotowany projekt „Piękne, dzikie, ginące”, który ma na celu edukację mieszkańców terenów, na których wilki występują. Jego realizacja może pomóc złagodzić konflikty między hodowcami a przedstawicielami ruchu ekologicznego.

- Czyli możliwa jest koegzystencja ludzi i wilków, miodokwiatu krzyżowego i augustowskiej obwodnicy.

- Większość tych problemów można rozwiązać przy odrobinie dobrej woli - czy to władz miasta, czy planistów.

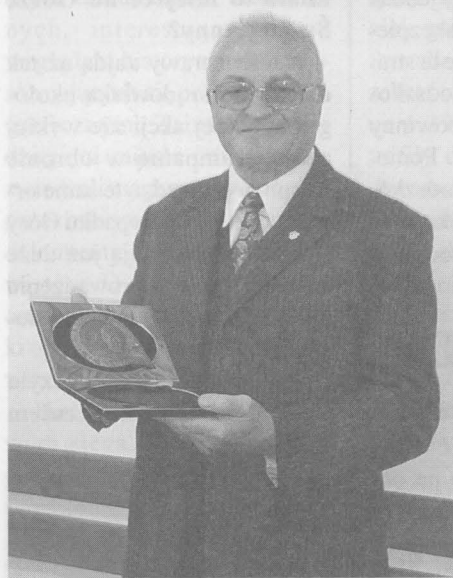
- Czy będzie taka dobra wola w przypadku obwodnicy?

- Zobaczymy. W tej chwili plan zagospodarowania przestrzennego został już zatwierdzony. Obwodnica ma przebiegać przez środek projektowanego rezerwatu. Nie ma jednak ani planów technicznych budowy drogi, ani też pieniędzy na jej realizację. Pieniądze mają prawdopodobnie pochodzić z funduszy Unii Europejskiej, gdzie sprawa jest dobrze zna-

PASJONAT PSZCZELARSTWA

Zwycięzcą VIII edycji konkursu o nagrodę im. Alfreda Lityńskiego w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego został Eugeniusz Klimaniec z Sejn. Uroczystość z tej okazji odbyła się w poniedziałek, 18 września, w siedzibie Wigierskiego Parku Narodowego w Krzywem.

Konkurs został ogłoszony po raz pierwszy w 1983 roku. Po kilkuletniej przerwie wznowiono go w 1997 roku. Organizato-



Eugeniusz Klimaniec z pamiątkowym medalem.

rem jest Suwalska Rada Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT. Z założenia miał promować społecznikowskie postawy proekologiczne. Pierwszym laureatem został prof. **Stanisław Lubicz-Lubiński** z Suwałk. W kolejnych edycjach zwyciężyli: **Stanisław Bernatowicz** z Giżycka, **Janusz Bogocz** z Węgorzewa, **Andrzej Strumillo** (obecnie szef kapituły konkursu), **Roman Fiedorowicz** z Raczek, **Bogusław Domaniewski** z Giżycka i **Dariusz Morsztyn** z Orzysza. Do czasu reformy administracyjnej pod uwagę brane były wyłącznie kandydatury z województwa suwalskiego. W tym roku konkurs objął województwa podlaskie i warmińsko-mazurskie.

Tegoroczny laureat pochodzi wprawdzie z Bielska-Białej, ale od kilkudziesięciu lat związał się z Sejneńszczyzną, skąd pochodzi jego żona. Od 40 lat zajmuje się pszczelarstwem. Jest to jego prawdziwa pasja. Przez osiem lat pełnił funkcję prezesa Wojewódzkiego Związku Pszczelar-

stwa. Doprowadził do powstania zamkniętego rejonu pszczoły augustowskiej (puszczańskiej) w gminie Płaska. Wraz z żoną prowadzi w Krasnogrudzie dużą pasiekę. Od ośmiu lat prezesuje Stowarzyszeniu na rzecz Rozwoju Sejn i Sejneńszczyzny „Ziemia Sejneńska”. Propaguje agroturystykę, nakłaniając rolników do większej dbałości o porządek w obejściach i zakładanie przyzagrodowych oczyszczalni.

- Jest pracowitą pszczołą w społecznym ulu. Może nie królową, ale na pewno nie trutniem – żartobliwie ocenił postać laureata A. Strumillo.

Tekst i foto: (ag)



Wyroby z pasieki laureata. Na zakończenie uroczystości zebrani degustowali wyprodukowaną przez niego pyszną nalewkę.

KRZYSZTOF ZADRĄG NIE ŻYJE

W czwartek, 14 września, zmarł w Toronto **Krzysztof Zadrąg** – jeden z założycieli suwalskiej Solidarności w 1980 roku. Z zawodu był lekarzem radiologiem. Człowiek niepozornej budowy ciała, ale wielkiego ducha. Imponował swoim opanowaniem i kulturą osobistą. Zawsze umiał i chciał wysłuchać każdego. Nieoceniony w tamtym czasie jako mediator uczestniczący w rozmowach z miejscowymi władzami o budynek dawnego KW PZPR, a także w negocjacjach z rządem dotyczących poprawy zaopatrzenia na Suwalszczyźnie. Nikt też tak jak on nie potrafił łagodzić napięć między działaczami Suwałk, Elku i Giżycka.

Internowany 13 grudnia 1981. Przebywał w więzieniu początkowo w Suwałkach, następnie w obozie w Kwidzynie. Jego łagodnego usposobienia nie mogli znieść funkcjonariu-

sze dawnej Służby Bezpieczeństwa i władze więzienne. Nigdy jednak nie dał się ponieść emocjom, nie uległ też prowokacjom. W czasie internowania często był karany. Spotkał go nawet proces sądowy. Podczas rozprawy bronił się sam, ponieważ wyznaczony z urzędu adwokat sugerował, aby jako linie obrony przyjąć depresję psychiczną. Został wówczas uniewinniony, sąd nie dopatrzył się bowiem obrazy strażnika więziennego, o co oskarżano Krzysztofa. Czekają Go jednak kolejne sztykany. W sierpniu 1982 roku został dotkliwie pobity w obozie w Kwidzynie. Zabroniono mu także prawa do comiesięcznych kontaktów z rodziną, przysługujących osobom internowanym.

Na wolność wyszedł jako jeden z ostatnich dopiero w grudniu 1982 roku. Jednak sztykany w stosunku do Jego osoby nie

ustwały. Chociaż był w tamtym czasie jedynym bodaj specjalistą radiologiem w Suwałkach, zarabiał mniej niż pielęgniarka. Nie miał prawa kontaktować się z pacjentami. Mógł jedynie opisywać zdjęcia rentgenowskie. Często w nocy nie dawały Mu spokoju tajemnicze telefony, w których domagano się zaprzestania działalności związkowej i politycznej. Szantażowano go, że coś złego może spotkać

Jego nieuleczalnie chorą córkę.

Pod koniec roku 1983 rodzina Zadrągów postanowiła wyjechać do Kanady. Osiedlili się w Toronto. Zawsze jednak żył Polską i pamiętał o zwykłej ludzkiej solidarności.

Podczas tego lata, w dwudziestą rocznicę powstania Solidarności, Zadrągowie odwiedzili Polskę. Byli też w Suwałkach. W ubiegłym tygodniu Krzysztof powrócił do Toronto. Zmarł w dwa dni później. Miał 62 lata.

(rl)

TURNUSY REHABILITACYJNE

Można jeszcze uzyskać dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych do 14-dniowych turnusów rehabilitacyjnych dla suwalskich dzieci i młodzieży niepełnosprawnej z przyznanym zasiłkiem pielęgnacyjnym lub orzecznym stopniem niepełnosprawności. Takie turnusy odbywają się w atrakcyjnych ośrodkach na terenie całego kraju.

Szczegółowe informacje na ten temat można uzyskać w Dziale Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Przytorowej 9A, tel. 563-01-16.

(ag)

Polam-Suwałki należy do firm, które na trwałe wpisały się w historię miasta. W ciągu ostatnich kilku lat zaszły tam istotne, wręcz rewolucyjne zmiany. Od 1994 roku jest to spółka prywatna z udziałem kapitału zagranicznego. Zalicza się do produujących w kraju producentów listew kablowych i rur do instalacji elektrycznych. Przedsiębiorstwem kieruje trzysobowy zarząd zdominowany przez dwie energiczne kobiety.

FILOZOFIA CIĄGŁEGO DOSKONALENIA SIĘ

Polam specjalizuje się w produkcji listew elektroinstalacyjnych i rur z PCV. Firma może się pochwalić bogatym i różnorodnym asortymentem dobrej jakości. Każda partia surowców, przeznaczona do produkcji, przechodzi badania. Gwarancją wysokiej, powtarzalnej jakości jest wdrożony i ciągle doskonalony system zgodny z międzynarodową normą ISO 9001, potwierdzony certyfikatem przyznawanym firmie przez AFAQ – ASCERT INTERNATIONAL. Listwy i rury produkowane w Polamie mogą być stosowane zarówno w obiektach budownictwa przemysłowego, jak i mieszkaniowego.

Przed laty dominującym produktem suwalskiego zakładu były elementy oświetleniowe. Głównym ich odbiorcą był przemysł stoczniowy, samochodowy, meblowy i kolejowy. Wówczas szefostwo firmy śledziło na bieżąco rynek i podporządkowywało się jego wymaganiom. Planom ulegał więc asortyment produkcji w zakładzie.

Przed laty dominującym produktem suwalskiego zakładu były elementy oświetleniowe. Głównym ich odbiorcą był przemysł stoczniowy, samochodowy, meblowy i kolejowy. Wówczas szefostwo firmy śledziło na bieżąco rynek i podporządkowywało się jego wymaganiom. Planom ulegał więc asortyment produkcji w zakładzie.

- Firma działa ponad dwadzieścia lat – powiedziała **Teresa Kamińska**, dyrektor finansowy Polamu, członek zarządu. – Powstała na bazie spółdzielni elektrotechnicznej i początkowo działała jako zamiejscowy zakład Polamu Kętrzyn. Od 1 stycznia 1984 roku została usamodzielniona. Firma macierzysta dobrze przygotowała nas do startu w samodzielność. Bez trudu zdobywaliśmy rynki zbytu, co ułatwiała ówczesna sytuacja gospodarcza kraju. Głównym naszym odbiorcą był przemysł stoczniowy, kolejowy i meblowy. Największym problemem było wówczas zdobycie materiałów do produkcji.

Dyrektor Kamińska podkreśla, iż każdy wypracowany zysk był przeznaczany na rozwój firmy, na doskonalenie jej i modernizację sprzętu do produkcji.

- Branża elektrotechniczna rozwija się w zawrotnym tempie.

westowanie w zakład przyniosło efekty. Dzięki temu udało się nam tę transformację przejść bezboleśnie. Jako pierwsi w województwie wystąpiliśmy do wojewody o prywatyzację firmy. Już w 1991 roku została ona przekształco-



Żeby istnieć, trzeba nadążać za modą. Nie można „przespać” coraz silniejszej konkurencji – przekonuje **Celina Radziwon**, dyrektor ds. produkcji i rozwoju.

W momencie usamodzielnienia do firmy została przyłączona spółdzielnia metalowa. W ten sposób powstał nowy odrębny wydział Polamu (obecny Litpol). Firma produkowała między innymi oświetlenie do mebli i oprawki do świetlówek, a wspomniany wydział zajmował się produkcją szaf metalowych.

- Od 1990 roku rozpoczęły się zmiany systemowe i podział Polamu na dwa niezależne od siebie zakłady. Powstał Litpol – mówi Celina Radziwon. – Odczuwaliśmy „kryzys” w przemyśle stoczniowym i kolejnictwie – naszych głównych odbiorcach. Zmusiło to nas do rozszerzenia asortymentu, a nieco później do przedstawienia się i zmiany produkcji. Tak więc wcześniejsze in-

na - drogą kapitałową - w jednoosobową spółkę skarbu państwa. Dwa lata później zakład kupiła francuska firma, co przyniosło duże korzyści. Dzięki temu mieliśmy dostęp do zachodniej technologii, mogliśmy rozwinąć branżę i zdobywać nowe rynki, podpatrywać innych i uczyć się. Nie zmarnowaliśmy czasu. Zakład pracował pełną parą i przynosił zyski nie tylko właścicielowi, ale i jego pracownikom. Restrukturyzacja przedsiębiorstwa poszła w dobrym kierunku, ważne też, że została rozpoczęta w odpowiednim czasie.

Zyski lokowano w nowe maszyny i ludzi. Rosła produkcja, zainwestowano w rozwój sieci dystrybucyjnej – głównie w Polsce. Zatrudnienie wzrosło ze 125 do 178 pracowników. Obecnie większość produkcji (nawet do 60 proc.) sprzedaje się w kraju, a Polam jest liderem w branży. Jego artykuły trafiają też do

Meksyku i Europy Wschodniej.

- Naszym celem było zorganizowanie firmy według systemów zachodnioeuropejskich – dodaje Teresa Kamińska. – Dążyliśmy do tego, by stać się zakładem porównywalnym z firmami światowymi i by móc z nimi konkurować. Zdobyliśmy certyfikat jakości ISO 9001, który świadczy o tym, że nie tylko nasz wyrób charakteryzuje się wysoką jakością, świadczy też o dobrej organizacji całego zakładu i spełnianiu wciąż rosnących wymagań klientów.

Od 1998 roku Polam stał się własnością amerykańskiej firmy Wiremold, liczącej się w tej branży na świecie.

- Dwa ostatnie lata to dla firmy prawdziwa rewolucja w sensie postępu i rozwoju – nie kryje zadowolenia dyrektor Kamińska. – Możemy się pochwalić nowymi urządzeniami wysokiej klasy (marki japońskiej), które pozwoliły na zwiększenie wydajności firmy, skrócenie czasu produkcji i pracy załogi. Wprowadziliśmy japoński system ciągłego doskonalenia się i na efekty nie trzeba było długo czekać. Sukces leży w organizacji i metodach pracy oraz dostępności do nowoczesnych technologii, które ułatwił inwestor zagraniczny. Nie sposób nie wspomnieć o ogromnym zaangażowaniu załogi i zrozumieniu, z jakim przyjmowała wszystkie zmiany.

Dziś w firmie pracują 153 osoby. Średnia płaca jest wyższa od średniej krajowej. Polamem kieruje trzysobowy zarząd i mimo że jest to branża typowo męska, to jest on zdominowany przez kobiety. Teresa Kamińska odpowiada za finanse firmy, Celina Radziwon za produkcję i rozwój zakładu. Dyrektorem ds. handlu i marketingu jest **Paweł Tkocz**, urzędujący w Warszawie, gdzie znajduje się biuro handlowe Polamu.

- W tej chwili sytuacja ekonomiczna firmy jest stabilna, ale przedsiębiorstwo wciąż dynamicznie się rozwija w kierunku, jaki sugeruje rynek – podkreśla Celina Radziwon. (dos)

W Urzędzie Wojewódzkim bardzo surowo oceniają kondycję regionu: – *Podlasie nie jest atrakcyjnym gospodarczym terenem w porównaniu z innymi częściami kraju. Istniejące tu przedsiębiorstwa to przeważnie firmy małe, o słabej kondycji finansowej. Nasz region nie jest najlepiej postrzegany przez inwestorów, zwłaszcza ze względu na niedorozwój infrastruktury* - powiedziała Piotrowi Żamojdzie z „Gazety w Białymstoku” Dorota Piechowska. Zapewne ma rację, tym bardziej że małemu i słabemu bardzo trudno się wybić, chyba że się bardzo postara i będzie miał w dodatku dużo szczęścia.

Szczęścia nie mieli nasi suwalscy olimpijczycy, którzy wstydu nam w Sydney nie przynieśli, ale medalu też nie zdobyli. Miejmy nadzieję, że będą gromić rywali w kraju i znów zdobędą mistrzostwo Polski. Może wtedy **Jerzy Nazaruk** zorganizuje show z gwiazdami, olimpijczykami i najlepszymi w kraju badmintonistami. Skoro nie starczyło czasu, by ich przed wyjazdem na Antypody pożegnać, może starczy i czasu, i chęci na powitanie. „**Kurier Poranny**” chwalił suwalskich sportowców, ale nie omieszczał (piórem **Dariusza Klimaszewskiego**) wypowiedzieć zlikwidowanej przed laty sekcji hokeja na trawie, która pod wodzą **Romana Twerdyka** podobno dobrze się zapowiadała.

Sportowcy tak czy inaczej sobie poradzą, ważniejsze, że Suwałki doczekały się ciekawej imprezy kulinarnej. Staraniem Urzędu Miejskiego i Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej zorganizowano pierwszą edycję ogólnopolskiego konkursu na potrawę regionalną. „Tygodnik Północny - Nasze Krajobrazy” podpatrzył wiceprezydenta **Mieczysława Grnyo**, który **ocierając pot z czoła oświadczył**: – Żeby tego z wszystkiego spróbować, trzeba mieć konskie zdro-

wie. **Joannie Hofmann** z „**Gazety w Białymstoku**” wiceprezydent zdradził tajniki swojej pracy jako jurora: *Po każdej degustacji płukałem usta wodą, by smak poprzednio skosztowanej nie zakłócił nowego. Potraw było 48 – od deserów po drób, ryby, mięso. Muszę jednak powiedzieć, że smakowanie to ciężka praca, cięższa niż bycie prezydentem.* „**Gazeta Współczesna**” przytoczyła opinię innego autorytetu, **Grzegorza Russaka**. Znany smakosz i dyrektor cenionego Domu Polonii w Pułtuskowi powiedział ni mniej ni więcej: – *Doskonale zorganizowana impreza, świetne potrawy. A jaka różnorodność!* Opinia takiego fachowca to prawie nobilitacja. Może uda się przekształcić lokalny konkurs w ogólnopolskie jedzenie na kresach – z tysiącami turystów, występami, festynami itd. Tylko wypadłoby znaleźć „smaczniejszy” lokal. Jednak starostwo powiatowe bardziej kojarzy się z biurkami i kwestionariuszami niż z nadzwyczajnej dobroci kołdunami, sękaczami, mrowiskami, żurkami czy kindziukami. Tyle ostatnio pisano o „turystyce wysokiej jakości”, a smaczna „gęś po suwalsku” to jest najlepsza zachęta dla turystów.

Dobłą opinię smakoszy popsułi Suwałkom bimbrownicy. „Kurier Poranny” z pewnym podziwem doniósł: – *Prawie trzy i pół tysiąca litrów spirytusu skonfiskowali policjanci w nielegalnej rozlewni alkoholu (...) Część wódki rozlewanej w warunkach urągających wszelkim zasadom higieny trafiała prawdopodobnie do barów i restauracji w różnych częściach Polski.* I to ta wiadomość trafiła do ogólnopolskich serwisów a nie zachwyty nad mięsiami, ciastami i wędlinami. I co się dziwić, że *Podlasie nie jest najlepiej strzeżone przez inwestorów*, jak twierdzi pani z podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Marek Starczewski

DOSTRZEC CZŁOWIEKA, ALE I SWOJĄ ROLĘ

Życie wokół nas, jak i to oglądane na telewizyjnym ekranie, chociażby w programach typu „Sprawa dla reportera”, dostarcza wiele przykładów nieliczenia się z szarym człowiekiem. Sowicie opłacani przez nas wybrańcy i rządzący swymi decyzjami, ustawami czy reformami przyczyniają się do tego, że wielu ludzi traci pracę, zdrowie, możliwość chociażby skromnego życia. Rodzi to różne patologie społeczne, których zasięg się rozszerza.

Możę wyliczyć sporo wad polskiego socjalizmu, ale nowy ustrój spowodował głównie to, że nieliczni się bogacą, a wielu – z niezawinionych przez siebie powodów – klepie biedę. Co taka sprawiedliwość ma wspólnego z wartościami chrześcijańskimi, na które tak często powołują się rządzący?

Jednak narzekając na obecne rządzenie Polską, nie szukamy winnych jedynie poza nami. Każdy z nas, w tym też ja jako radny, redaktor, nauczyciel, rodzic, wyborca, ponosi część odpowiedzialności za to, co się u nas negatywnego dzieje, bo na to bezpośrednio lub pośrednio ma swój ułamkowy wpływ. Nie usprawiedliwia też nas fakt, że nie brakuje tych, którzy liczą na naszą naiwność, a nawet polityczną głupotę, próbujących nas otumanić w trakcie różnych kampanii wyborczych.

Sytuacja w Polsce poprawi się dopiero wtedy, gdy większość spośród nas będzie potrafiła oddzielać polityczne plewy od ziarna. Na razie mamy z tym spore trudności, a wielu w ogóle nie zadaje sobie takiego trudu. Samym narzekaniem i biadoleniem nie zmienia się rzeczywistości.

Jerzy Broc

BABSKIE POGADUCHY

WYKOPKI

Ostatnio miałam przyjemność bawić się na ognisku z okazji Święta Pieczonego Ziemniaka, które było i pożegnaniem lata, i podsumowaniem wykopów. Każdy pretekst jest dobry do spotkania i zabawy w miłym gronie. Kielbaski piekły się na kijkach, zakopane w popiele ziemniaki czekały, aż ktoś je wygrzebie, a żar ogniska przywołał wspomnienia. Zapewne wielu Szanownych Czytelników pamięta te akcje pomocy dla PGR. Całe klasy, ba! całe szkoły zamiast zgłębiać tajniki nauki wyruszały na pola, by utrzymać socjalistyczną gospodarkę na nogach. Niekończące się brudny przerażały nie tylko nas, ale i naszych profesorów, choć starali się to skrzętnie ukryć. Przyczepy odjeżdżały z pola jedna za drugą, a końca i tak nie było widać. Mimo obietnic, na konta klas wpływały groszowe wynagrodzenia, zupełnie nieadekwatne do wykonanej pracy.

Lecz pomimo tego, że trzeba było ciężko popracować, był to wspaniały czas do integracji grupy, poznania siebie i innych w niecodziennej sytuacji. Ile tam wtedy - wśród tych brzdęków i pełnych koszy - zawiązało się przyjaźni, nawet miłości, ile przeżyło śmiesznych sytuacji, a niektórzy nawet chwil grozy, gdy zostali przyłapani na paleniu papierosów w krzakach. Na okoliczność wspomnień wygrzebałam z albumu zdjęcia, na których z ogromnym apetytem w oczach pałaszujemy pęta kielbasy, którą wszyscy dostawaliśmy na drugie śniadanie. Na innym jest kartoflana wojna damsko-męska. A dzisiaj? Dzisiaj jest inaczej, bo nie tylko zapomnieliśmy o takich twórcach jak PGR, to rodzice na pewno nie zgodziliby się na tego typu „praktyki naukowe”. Pozostały zdjęcia, wspomnienia i te pyszne ziemniaki z ogniska.

ZOCHA



SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Działo się w magistracie miasta gubernialnego Suwałk dnia 27 marca/ 8 kwietnia 1856 r.

Kontrakt

Pomiędzy Prezydentem miasta gubernialnego Suwałk, [...] działającym z jednej, a Janem Barcickim mieszkańcem m. Suwałk z drugiej strony, zawarty został kontrakt w osnowie następującej:

§ 1

Jan Barcicki przyjmuje na siebie obowiązek oświetlania i czyszczenia lamp w salach i na korytarzach Gimnazjum Gubernialnego w Suwałkach przez ciąg roku 1856 a to za sumę rs. 54, wyraźniej rubli srebrem pięćdziesiąt cztery protokolarnie pod dniem 10/22 stycznia rb. w magistracie miasta Suwałki zadeklarowaną.

§ 2

Barcicki obowiązany będzie dostawić dla Gimnazjum gubernialnego w Suwałkach oleju preparowanego do lamp garncy trzydzieści miary rosyjskiej [3,279 l], a mianowicie:

Połowę tj. garncy 15 do dnia 1 października, drugą zaś połowę to jest garncy 15 – 1 stycznia 1857 lub też częściowo w tej ogólnej ilości w miarę zachodzącej potrzeby, a to jeżeli dostawiać będzie w własnej beczce, dobrze zaopatrzonej z obręczami żelaznymi i kranczkiem do zlewania. – Nadto enterprener zobowiązany będzie zmywać człowieka do regularnego czyszczenia tychże lamp, własnymi jego ścierkami i dostarczać potrzebną do 16 lamp i 4 kinkietów liczbę knotów [...].

*Archiwum Państwowe w Suwałkach,
Akta m. Suwałk, sygn. 228:
Akta dotyczące gimnazjum.*



Ogłoszenia

Na posiedzeniu w dniu 24 stycznia (6 lutego) rb. Sąd Okręgowy Suwalski w następującym komplecie: prezydujący towarzysysz prezesa N. N. Aniakow, członkowie: J. W. Kuzieniew, W. W. Grodziński, towarzysysz prokuratora J. J. Wierszkowski, pomocnik sekretarza – A. W. Wyrzykowski, w sprawie masy upadłościowej Mowszy Amsterdamskiego postanowił:

1) Upadłość Mowszy Amsterdamskiego podnieść; decyzję sądu z dnia 20 grudnia 1906 roku (3 stycznia 1907 r.) w przed-

miocie oddania Mowszy Amsterdamskiego pod dozór policyjny i opieczętowania majątku ruchomego uchylić.

*Za zgodność: A. Gudziański, adwokat
„Tygodnik Suwalski”, nr 9 z 1907 r.*



Zabójstwo i samobójstwo

22 maja w rządowym lesie w pobliżu wsi Hawarca, powiatu suwalskiego, 38-letni Franciszek Turczak, dependent rejenta Chłudzińskiego, kilkakrotnie wystrzałami z rewolweru pozbawił życia 17-letnią Janinę Jankowską, mieszkankę Warszawy, poczem sam zastrzelił się.

„Tygodnik Suwalski”, nr 22 z 1907 r.



Z ruchu towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych w suwalskiej guberni

1 stycznia 1910 roku w guberni naszej istniało 14 towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych. W roku 1910 przybyło 4, w 1911 – 1. W 18 towarzystwach założonych do 1 stycznia 1911 r., było członków 4432, których zdolność kredytową zarządy określiły na sumę 855.807 rubli, a odpowiedzialność majątkową na 1.289.106 rubli.

W porównaniu z rokiem 1909, przybyło członków ogółem 1213, najwięcej w Augustowie – 237, najmniej w Wierzboliwie.

Ustąpiło z towarzystwa najwięcej w Suwałkach z pierwszego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego, bo aż 136, najmniej z II-go mariampolskiego – 1.

Przyczyną poważnego ubytku członków z I-go Tow. Suwalskiego było z jednej strony założenie II Towarzystwa Żydowskiego, a z drugiej wykluczenie z liczby członków 40 za nieakuratność w opłacie rat, oraz śmierć 19 członków. [...]

„Tygodnik Suwalski”, nr 1 z 1912 r.



Fabryka prefabrykatów budowlanych powstanie w Suwałkach

Wież potrzebuję dużej ilości materiałów budowlanych. Przemysł kluczowy nie jest w stanie w pełni wykonać zapotrzebowania na cegłę, wyroby betoniarskie, prefabrykaty. Musi mu przyjść z pomocą przede wszystkim przemysł terenowy.

Jak nas informuje Wojewódzki Zarząd Przemysłu, w roku bieżącym zostanie uruchomiona w Suwałkach Fabryka Prefabrykatów Budowlanych i Płyt Supremowych.

Produkcja jej ma ruszyć w II kwartale. Zatrudni ona ponad 100 osób.

„Gazeta Białostocka”, nr 48 z 1957 r.



Suwalska niedziela

[...] Obudził się Teatr Lalek „Wigraszek”. Przed paroma dniami zrobił pierwszy wiosenny wypad do Płociczna z bajką pt. „Cesarski słownik”. W niedzielę „Wigraszek” wybrał się do Jeleniewa z tą samą bajką.

Suwalczanie chcieliby zobaczyć tę bajkę i w Suwałkach.



Suwalski, kościół św. Aleksandra odbudowany ze zniszczeń wojennych, ale jeszcze bez wieży, koniec lat 50. Fot. Tadeusz Smagacz.



Coraz popularniejszy w Suwałkach jest Uniwersytet Wieczorowy. 13 wykład na tym uniwersytecie był poświęcony sprawom niezemskim. Tytuł wykładu brzmiał: „Tajemniczy gość zza świata”. Wieczór uniwersytecki zakończył się całkowicie po ziemsku. Wystąpiły dwa zespoły śpiewacze, z Technikum Mechanizacji i Zasadniczej Szkoły Odzieżowej. [...]

(St. Św.)

„Gazeta Białostocka”, nr 50 z 1957 r.

NIE MUSIELI ODPAŚĆ

W Zakopanem odbył się turniej I ligi szachów w kategorii seniorów, wchodzący w skład LVI Drużynowych Mistrzostw Polski. Niestety, uczestnicząca w nim Juvena Suwałki Hańcza nie sprostała rywalom i spadła do II ligi.

Tegoroczna I liga szachowa liczyła 12 zespołów. Zgodnie z regulaminem mistrzostw, do II ligi spadały cztery najsłabsze drużyny. Przed mistrzostwami zakładano, że w końcowym rozrachunku Hańcza zajmie siódme lub ósme miejsce i pozostanie w gronie najlepszych klubów w Polsce. Okazało się, że niektórzy rywale nie poprzestali na teoretycznych rozważaniach i wybrali pewniejszą drogę – wzmocnienie kadry. Zrobił tak np. beniaminek ligi – PTSz Płock. W przypadku Suwałk stało się odwrotnie – dwóch zawodników, którzy zrezygnowali z gry w Hańczy, zastąpiono juniorami. Wprawdzie młodzi zawodnicy awansowali w tym roku do I ligi juniorów, to jednak ich poziom gry jest jeszcze znacznie niższy od starszych kolegów. W dodatku w tym roku w gronie pierwszoligowców wystąpiło aż 24 arcymistrzów, 24 mistrzów międzynarodowych, 10 mistrzów FIDE i 22 mistrzów krajowych.

Natomiast w składzie naszej ekipy jest tylko jeden arcymistrz, jeden mistrz międzynarodowy i jeden krajowy. Suwałski klub reprezentowali: **Aloyzas Kweiny** (I szachownica), **Leszek Ostrowski** (II), **Jerzy Ciruk** (III), **Kamil Grycel** (IV), **Konrad Anuszkiewicz** (V) i **Anna Łukasiewicz** (VI).

Mimo słabszego składu, na półmetku Hańcza nie wypadła najgorzej. Po pięciu rundach zajmowała siódme miejsce w tabeli, a czekające ją jeszcze mecze ze słabszymi rywalami dawały niemalże pewność, że i w przyszłym roku będzie należała do grona najlepszych klubów szachowych w Polsce. Tak by się stało, gdyby o kolejności w tabeli decydowały duże punkty (za zwycięstwa i remisy). Jednak w rozgrywkach szachowych sumuje się wszystkie zdobyte punkty, również z meczów przegranych. Zmusza to zawodników do maksymalnej koncentracji w grach ze wszystkimi rywalami. Niestety, suwalczanom za-

wiodły nerwy i przegrali wysoko nie tylko z pewnym kandydatem na mistrza, warszawską Polonią, ale i z beniaminkiem z Płocka oraz późniejszym spadkowiczem – Odrodzeniem Koźuchów. Te fatalne wpadki zdecydowały o pożegnaniu się z najwyższą ligą i nie pomógł już nawet remis z wysoko notowanym Stilonem Gorzów.

Mistrzostwo Polski bez trudu zdobyła warszawska Polonia, która nie przegrała żadnego meczu. W jej składzie grali wyłącznie arcymistrzowie i to na zmiany, bo do Zakopanego przywiozła aż dziesięciu zawodników, w tym dwie kobiety.

W turnieju Juvena Suwałki Hańcza wygrała 4 mecze (z Rolnikiem Róża 3,5:2,5 pkt., Chrobrym Głogów 4,5:1,5, Budosakiem Zabrze 4:2 i AZS UMCS Lublin 4:2), dwa zremisowała (ze Stilonem Gorzów 3:3 i Pocztcowcem Poznań 3:3) oraz cztery przegrała (z Drakonom Lublin 2,5:3,5, Odrodzeniem Koźuchów 0,5:5,5, Polo-

nią Warszawa 0:6, PTSz Płock 1:5 i Hetmanem Wrocław 2,5:3,5).

Wbrew pozorom Hańcza nie oddała kompletu punktów bez walki. Swoje partie mogli nawet wygrać Aloyzas Kweiny i Leszek Ostrowski. Mający przewagę A. Kweiny popełnił błąd dopiero samej końcówce, a L. Ostrowski nie przyjął propozycji remisu i przegrał partię również w końcowej rozgrywce.

W mistrzowskim turnieju punkty dla Hańczy zdobyli A. Łukasiewicz i L. Ostrowski (po 5,5), A. Kweiny i Konrad Anuszkiewicz (po 5), Jerzy Ciruk (4) i Kamil Grycel (3,5).

*- Hańcza spadła z I ligi, gdyż jej rywale byli w tym roku zdecydowanie wymagający. Poza tym z powodów finansowych nasi szachiści do turnieju nie przygotowywali się na wspólnym zgrupowaniu – powiedział nam prezes Podlaskiego Okręgowego Związku Szachowego **Mikołaj Bura**. Natomiast prezes klubu **Krzysztof Bargłowski** nie robi z tego wielkiego problemu: – Zagrałiśmy w odmłodzonym składzie, który daje duże szanse dobrej gry i awansu do krajowej czołówki w najbliższej przyszłości.*

Zygmunt Gałaszewski

SREBRNA MAGDA

Znacznie lepiej niż seniorom powiodło się naszemu młodemu szachistom uczestniczącym w VI Mistrzostwach Polski Juniorów w Szachach Szybkich, które odbyły się w Częstochowie. Startowało w nich ok. 500 zawodników, w tym 23 z klubów suwalskich – Juvena Suwałki Hańczy i Jaćwieży. Największy sukces osiągnęła, startująca w grupie zawodników do lat 12, **Magdalena Kozak**, zdobywając srebrny medal. Miejsca w pierwszych dziesiątkach innych naszych reprezentantów: chłopcy do lat 8 – **Mateusz Topczewski** (10.), dziewczęta do lat 8 – **Anna Warakomska** (5.) i **Anna Ryszkiewicz** (9.), chłopcy do lat 12 – **Tomasz Warakowski** (5.), chłopcy do lat 14 – **Marcin Ciolek** (9.), dziewczęta do lat 18 – **Paulina Kamińska** (4.). Pozostali nasi szachiści zajęli w swoich grupach dalsze miejsca.

Tekst i foto: (zg)



Wicemistrzyni Polski **Magdalena Kozak**.

JESTEŚMY OD OCHRONY PRZYRODY

dokończenie ze str. 7

finansowemu ambasady Kanady. Rozpocniemy też kampanię „Piękne, dzikie, ginące”, o czym już wcześniej wspominałem. W grudniu organizujemy kolejne Dni Kultury Alternatywnej.

- Gdyby ktoś chciał wspomóc wasze działania, to gdzie powinien się zgłosić?

- Można pisać na nasz adres korespondencyjny: skrytka pocztowa 17, 16-402 Suwałki, lub dzwonić: tel. 567-61-63.

- Kończąc naszą rozmowę, chciałabym pogratulować panu zajęcia pierwszego miejsca w konkursie „Internet po polsku” za stronę poświęconą kampanii na rzecz ratowania doliny Rospudy.

- Sukces ten zawdzięczam w dużej mierze Krzysztofowi Szkudlarkowi, również członkowi stowarzyszenia „Ruch na rzecz Ziemi”, który zajmował się techniczną realizacją strony (grafiką itd.).

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Suwałkach

uprzejmie informuje, że świadczy usługi dotyczące wynajmu posiadanego lokalu mieszkalnego. Oferty wynajmu proszę składać w siedzibie Zarządu Budynków Mieszkalnych w Suwałkach, ul. Składowa 5, pokój nr 16-17, tel. 566-76-93 w godz. 7.00 – 15.00. Usługa prowadzona jest nieodpłatnie.

251/2000

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Suwałkach, ul. Składowa 5

ogłasza

przetarg nieograniczony zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych **na wykonanie i montaż stolarki okiennej z PCV w budynkach administrowanych przez ZBM na terenie miasta Suwałki.** Dokumentację przetargową można pobrać w Dziale Technicznym Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ul. Składowej 5, p. 20, tel. (087) 566-76-93 w. 41.

Proponowany termin wykonania robót: 15 grudzień 2000 r.

Oferty należy składać do dnia **16.10.2000 roku do godz. 9.00** w sekretariacie Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Wadium należy wpłacić w terminie i wysokości określonej w instrukcji dla oferenta.

Otwarcie ofert nastąpi 16 października 2000 roku o godz. 10.00.

252/2000

IMPREZY – CO, GDZIE, KIEDY?

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki, ul. Noniewicza 71 - wystawy czynne w godz. 10.00-18.00:

- w galerii Chłodna 20 – malarstwo Katarzyny Burzyńskiej,
- w galerii PAcamera – wystawa fotografii ks. dr. Tomasza Drwala.
- Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 – wystawy czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob.-nd. 9.00-17.00: „Z przeszłości Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich”, „Józef Brandt – pracownia artysty”, „Alfred Wierusz-Kowalski”, „Broń łowców i wojowników”.

Muzeum im. Marii Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 – wystawa: „Maria Konopnicka – poetka polskiego ludu”.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ★ Chałupnictwo tel. (032) 276-29-69. 226/2000
- ★ Otwarty Fundusz Emerytalny Nationale Nederlanden tel. 0604-611-665. 227/2000
- ★ Pilnie chałupnictwo, tel. 0608-196-850. 245/2000
- ★ Praca chałupnicza, zarobki 8000. Gwarantujemy zaopatrzenie, odbiór. Materiał próbny po otrzymaniu znaczka 7,20 zł. „Aston”, Obr. Pokoju 4, skr. 20/B8, 66-520 Dobiegniew. 246/2000

Kosym okiem

O szlabanach

Jednym z większych idiotyzmów, a tych w byłym wojewódzkim mieście nie brakuje, są rozstawione przy wszystkich wylotach dróg z miasta znaki „stop” przed przejazdami kolejowymi. Pociągi dawno już przestały na większości linii kursować, ale znaki wciąż dumnie stoją, zmuszając każdego roku dziesiątki tysięcy kierowców do zatrzymywania się. O tym, że to zwiększa ilość zużywanego paliwa, wiedzą wszyscy, że do atmosfery wędrują zupełnie niepotrzebnie tony spalin, też wszyscy wiedzą, że bez żadnego powodu utrudnia się płynność jazdy, też wiadomo.

Tylko jakoś nie ma nikogo, kto puknąłby się w czoło i ustawił szlabany wzdłuż drogi i w razie potrzeby otwierał, zatrzymując ruch na drodze. Zrobiono to wcześniej na przejazdach kolejki wąskotorowej w Bryzgu i Gawrychrudzie. Dlaczego tego nie można powtórzyć na wylotach do Olecka, Filipowa czy Raczek, nie wiadomo. Idiotyzm zawsze broni się najlepiej.

Marek
PS Już po napisaniu „Kosego oka” okazało się, że na przejazdach zniesiono znaki „stopu” i zagrodzono drogę pociągom. Lepiej późno niż wcale.

ZAKŁAD UTYLIZACJI ODPADÓW KOMUNALNYCH w Suwałkach, ul. Buczka 150 A, tel./fax (087) 566-52-13

ogłasza

przetarg nieograniczony **na malowanie hali przyjmowania odpadów oraz hali biostabilizatora.**

Termin realizacji: 17.10.2000 r. – 18.11.2000 r.

Specyfikację istotnych warunków zamówień można odebrać w siedzibie zamawiającego.

Uprawniony do kontaktu jest Zbigniew Makarewicz, tel. 566-52-13. Zamkniętą kopertę oznaczoną „Oferta na malowanie hal” należy złożyć w siedzibie zamawiającego.

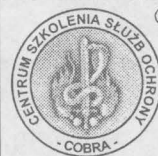
Termin składania ofert upływa **10.10.2000 r. godz. 10.00.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.10.2000 r. godz. 11.00.

Kryteria oceny ofert: cena – 80 proc., doświadczenie – 20 proc.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy spełniają warunki wynikające z art. 22 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U. nr 119 poz. 773 z dnia 14.09.1998 r.), spełnia warunki specyfikacji istotnych warunków zamówienia, udzielią gwarancji na wykonane roboty.

250/2000



Elitarna Szkoła Służb Ochrony i Biznesu „COBRA”

w Suwałkach

ul. Sejneńska 12, tel. (087) 565-03-88

ogłasza nabór do dwuletniego studium policealnego.

Kończąc uzyskuje się zawód – **Technika ochrony fizycznej osób i mienia** (dawniej licencja I i II stopnia) – nowy, ciekawy, dobrze płatny zawód.

Nauka prowadzona jest w systemie zaocznym (dwa razy w miesiącu w sobotę i niedzielę).

Szkoła załatwia odroczenie służby wojskowej na czas nauki.

Przyjmujemy również dziewczęta.

Dokumenty i informacje codziennie w godzinach 9.00-15.00 w siedzibie szkoły.

238/2000

KOMPLEKS TURYSTYCZNY „U JAWORA”

w Gawrych Rudzie

oferuje usługi w zakresie:

- wynajem lokali
- noclegi
- organizacja wesel, bankietów, szkoleń, kursów, konferencji, imprez zakładowych i rodzinnych
- biwaki
- ogniska
- grill
- pieczenie prosiaka

Zapewniamy dobrą kuchnię i kameralną atmosferę.

Tel. 563-93-36 lub 566-55-01

235/2000

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Noniewicza 10, tel. 566-40-22 i 566-62-20 w. 434 i 435. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zbigniew De-Mezer**, **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Filipowicz**, **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Grażyna Betko-Serafin**, **Dorota Skłodowska**, **Marek Starczewski**, **Anna Zdanciewicz**. Opracowanie komputerowe: **Krzysztof Kosiński**. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów oraz zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPY

UHONOROWANY ZA ŻYCIA

Honorowy obywatel Suwałk - premier Edward Szczepanik - został wyróżniony tablicą pamiątkową umieszczoną w swej macierzystej szkole, tj. w suwalskim I LO. Takie uhonorowanie zdarza się rzadko osobom żyjącym i jest wyrazem szczególnego uznania. Mimo ukończonych 85 lat, jubilat wygląda dziarsko i godnie reprezentuje Suwałki na zewnątrz. W trakcie okolicznościowego spotkania wysoko ocenił pozytywne zmiany, jakie zachodzą w naszym mieście. Zaproponował zebranym, w tym prawniczym decydom z Białegostoku, odśpiewanie na cześć prezydenta Wołagiewicza „100 lat”. Śpiewano, choć trudno ustalić, czy wszyscy czynili to z odpowiednim zapalem. Szkoda, że nasz premier nie kandyduje na prezydenta RP.

KRESOWE POTRAWY

Ogólnopolski konkurs na typową potrawę regionalną zgromadził w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego sporo dobrego jadła i napitku. Darmowa degustacja potraw kuchni kresów wschodnich przyciągnęła wielu dyżurnych biesiadników, także

z kręgów decydenckich. Na razie do degustacji nie zaprasza się osób rzeczywiście wygłodzonych, ale niewykluczone, że kiedyś to nastąpi. Niestety, organizatorzy nie oszczędzili wiceprezydenta Mieczysława Grnyo i powierzyli mu odpowiedzialną rolę członka konkursowego jury. Jako człowiek spolegliwy podjął się fachowej oceny zgromadzonych potraw. Szkoda, że mass media dość skromnie promują takie i podobne imprezy. Większe nagłośnienie mają głupawe konkursy typu: na największego krzykacza czy miss mokrego podkoszulka aniżeli nasza wartościowa i poznawcza impreza.

PODWOILI ZAANGAŻOWANIE

Podobno w kapitalizmie płace rosną wraz ze wzrostem osobistego zaangażowania pracownika. Radni suwalskiej gminy ocenili niedawno, że ich zaangażowanie się podwoiło i podwyższyli sobie diety o 100 proc. Nie jest to jednak jakieś rekordowe osiągnięcie, zwłaszcza w porównaniu z dawnymi przodownikami pracy, którzy przekraczali ówczesnie obowiązujące normy nawet o 800 procent.

UŚMIERZYĆ BÓL

Powiatowe Sejny mają wiele powodów do poreformatorskiego cierpienia i bólu. Na szczęście tamtejsi lekarze, z suwalczaninem doktorem Henrykiem Usowiczem na czele, zorganizowali w tym mieście Poradnię Leczenia Bólu. Z pewnością przede wszystkim chodzi im o uśmierzenie bólu spowodowanego chorobą ciała. Może jednak uda się też nieco zmniejszyć ból tym, którzy cierpią, patrząc na to, co się z Polską dzieje. Zastanawiające, że nie widać objawów (choćby wewnętrznego) cierpienia u czołowych kreatorów naszej rzeczywistości. Ciekawe, co takiego zażyli, iż z ich twarzy bije takie samozadowolenie.

MŁODZIEŻ POSZŁA NA LEWO

W prawniczej stolicy naszego województwa, tj. w Białymstoku, przeprowadzono przedwyborczy prezydencki sondaż wśród maturzystów. Zachowano wszelkie reguły poważnego głosowania i okazało się, że prezydenckie wybory wygrał (już w pierwszej turze) Aleksander Kwaśniewski. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Białystok

był miastem, od którego Marian Krzaklewski rozpoczął kampanię wyborczą, to taki rezultat zaskakuje i sugeruje, że białostocka prawica ma bardzo słabe zaplecze. Czy starsi wiekiem białostoczanie zniwelują to pójście na lewo swych córek i synów?

ODWIECZNA KORUPCJA

Korupcja była, jest i będzie. To zjawisko równie stare jak najstarszy zawód świata - tak twierdzi prof. B. Fijałkowska z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Chyba to prawda, zwłaszcza w kulturze, gdzie pieniądź staje się najwyższą wartością, a walka z korupcją polega na incydentalnym wyłapywaniu biorących i przyjmujących łapówki. Na razie w Suwałkach nie wykryto nawet podrzędnego łapówkarza, nie wspominając już o poważnej aferze łapówkarskiej. Czy to wynik naszej wschodniej mentalności (tysze budiesz...), czy też poprawa obyczajów? Ciekawe, czy kiedykolwiek przywrócimy właściwe znaczenie pojęciu służby społecznej, o której tak często mówią zwykli łapówkarze.

MARIAN ZAMIAST MOCNYCH

Zamieszczone w „Foto-Wieściach” zdjęcie reklamy papierosów umieszczonej na ogrodzeniu boiska sportowego odniosło swój pozytywny skutek, bo reklama została zdjęta. Reklamę mocnych zastąpiło zdjęciem kandydata na prezydenta Mariana Krzaklewskiego ze stosownymi obietnicami. Dobrze to, ale dlaczego nie ma ustawowego obowiązku, wzorem reklam papierosowych, umieszczania obok ostrzeżenia o szkodliwości naiwnej wiary w przedwyborcze zapewnienia?

TŁOCZNO ZA KRATAMI

Prasa doniosła, że nasze więzienia są już zapełnione i prawie nie ma wolnych miejsc dla kryminalistów. Utrzymanie jednego więźnia kosztuje nas miesięcznie ponad 1600 zł. Pracujemy więc bardziej wydajnie, aby naszym „złąkanym owieczkom” zapewnić dobre warunki socjalno-bytowe. Może już najwyższy czas rzucić hasło: „Dwa tysiące nowych cel na dwutysiąclecie”? Bez jego zrealizowania nie będzie możliwości posadzenia tych, którzy w ostatnim 10-leciu nas oszukiwali i okradali.

KTO NA CELOWNIKU?



Foto: D. Skłodowska

W NAGRODĘ ZA JABŁUSZKA I CYTRYNKI

Trójka uczniów Gimnazjum nr 2 odebrała w czwartek, 21 września, na apelu w szkole podstawowej nr 6 nagrody za udział w ubiegłorocznej akcji „GENERALnie zwolnij – jabłuszko czy cytrynka”. Marlena Mierzejewska (kl. Ig) otrzymała rower górski, a Kamil Stankiewicz (Ig) i Sandra Bujarska (Ii) – książki.

Pomysłodawcą ogólnopolskiej imprezy i fundatorem nagród była międzynarodowa grupa ubezpieczeniowa Generali Group. Jej celem było uświadomienie kierowcom, że w okolicach szkół należy zachować szczególną ostrożność i ograniczyć prędkość. W akcji

uczestniczyły dzieci, które zdyscyplinowanym użytkownikom dróg wręczały jabłko, a tym, którzy przekraczali dozwoloną prędkość – cytrynę. W Suwałkach do jej przeprowadzenia wytypowano Szkołę Podstawową nr 6 przy ulicy Sejneńskiej. Jest to obszar



Uczniowie „szóstki” z uwagą słuchali policjantów.



Nagrodzeni uczniowie w towarzystwie policjantów.

szczególnie niebezpieczny ze względu na duże nasilenie ruchu i usytuowanie tam kilku szkół. Uczestniczące w akcji dzieci wypełniały kupony konkursowe, na których odpowiadały na kilka pytań dotyczących ruchu drogowego i organizatora. Na ich podstawie wytypowano zwycięzców.

- Akcja się udała – powiedział **Dariusz Kalinowski**, zastępca naczelnika wydziału ruchu drogowego w Miejskiej Komendzie Policji. – W tym roku w czasie zajęć szkolnych

w okolicach placówek oświatowych nie doszło do żadnego wypadku. Aby zwiększyć bezpieczeństwo, na wiosnę zmieniliśmy na ulicy Sejneńskiej organizację ruchu.

Jabłuszka i cytrynki będą nadal wręcane. Tym razem przez dzieci z „czwórki” i „jedenastki”.

Wręczenie nagród było też okazją do wysłuchania policjantów, którzy mówili na temat niebezpieczeństw grożących młodzieży w drodze do i ze szkoły.

Tekst i foto: (ag)

W suwalskim szpitalu wojewódzkim od trzech miesięcy działa oddział ratownictwa medycznego. Jego uroczyste otwarcie nastąpiło w ubiegły piątek.

ODDZIAŁ RATOWNICTWA MEDYCZNEGO

Na oddział prowadzi oznaczona czerwonymi strzałkami droga ratunkowa. Żaden pacjent potrzebujący natychmiastowej pomocy nie może się zagubić na szpitalnych korytarzach.

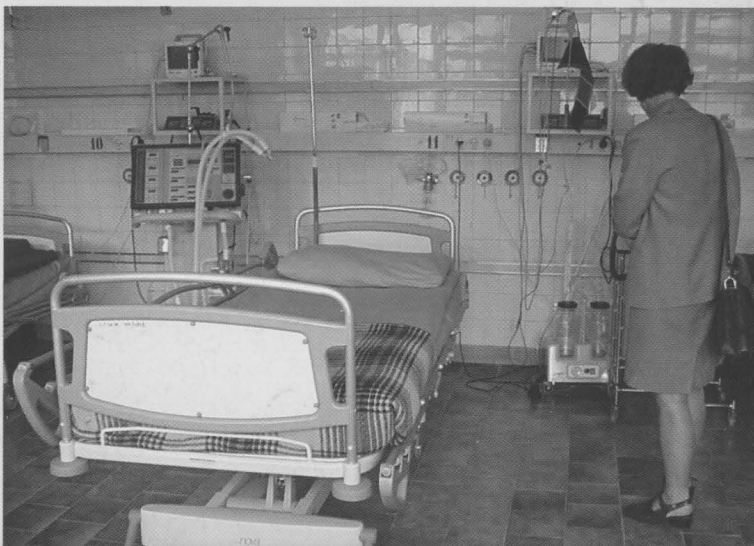
Oddział wyposażony jest w gabinety zabiegowe i internistyczne. Jest tam stanowisko kierowania ratunkowego, mające bezpośrednie połączenie ze strażą i policją. W strukturach ORM

działają zespoły wyjazdowe. „Sercem” oddziału jest sala ratunkowa wyposażona w najnowszy sprzęt ratujący życie: wysokiej klasy kardiomonitor, respiratory, pompy infuzyjne, pulsoksymetry. Pacjenci, wymagający szybkiej pomocy w ośrodkach specjalistycznych poza Suwałkami, są transportowani białostockim śmigłowcem. Przed budynkiem powstało na-

wet lądowisko. Oddziałem kieruje **Józef Suchocki**, specjalista chirurg, który kilkakrotnie pod-

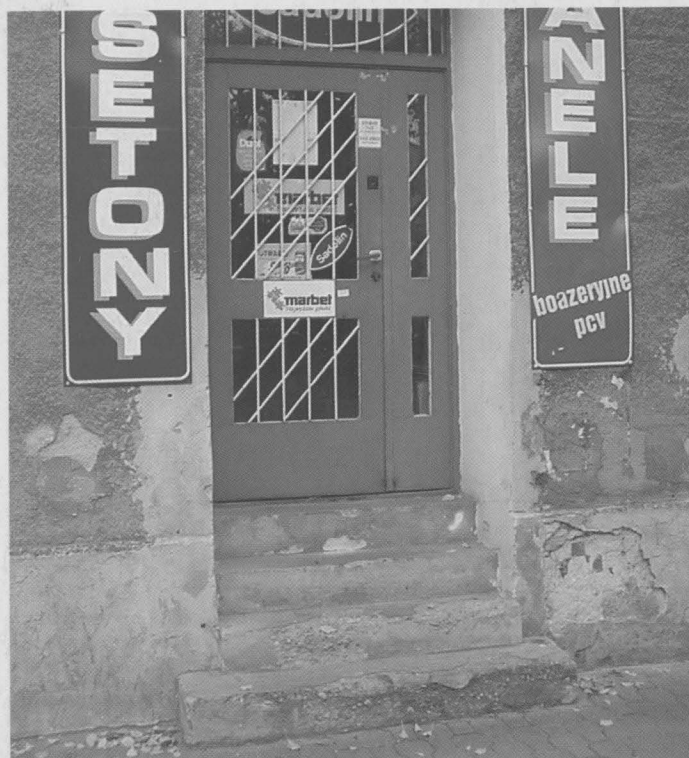
kreślał, iż oddział nie powstałby, gdyby nie hojność sponsorów.

(dos)



POWAŻNE I NIEPOWAŻNE FOTO - WIEŚCI

FRONTON I NIECO Z BOKU



Wiele suwalskich firm, instytucji i handlowców dba o wygląd zewnętrzny swoich siedzib. Kolorowe reklamy harmonizują z nowym tynkiem i odnowioną fasadą. Niestety, na tym zdjęciu widać, że właściciel zadbał jedynie o efektowne reklamy. Kłóca się z nimi wyszczerbione schody i zniszczony tynk.

Może już niedługo dojdzie do harmonii obu tych elementów.

ROLA DRUŻBY?

Podlaskie władze nierzadko dyskryminują Suwałki. W miarę poprawnie zachowuje się natomiast wojewodzina Krystyna. Podobno pozwala nawet, aby przedstawiciel suwalskich władz podtrzymywał jej poncho. Miłe to, ale suwalskie oczekiwania idą znacznie dalej niż taka ceremonialna rekompensata.



Mamy w Suwałkach sporo nowych obiektów, które cieszą oko. Również wiele elewacji, nawierzchni chodników i ulic wygląda coraz lepiej, nowocześniej, m.in. ulica Chłodna nabiera cech miejskiego deptaka. Jednak mamy jeszcze sporo do zrobienia, zwłaszcza w otoczeniu naszych reprezentacyjnych obiektów. Powyższe zdjęcie przedstawia spojrzenie na ulicę Chłodną z przyległego do niej podwórka. Niestety, widok nie jest budujący. Cała nadzieja w długofalowym planie zabudowy centrum Suwałk.

TAJEMNICE BEZSZYBNEGO OKIENKA

